

Spotkanie kierownictwa PZPR z delegacją wieloletnich członków KPZR

WARSZAWA (PAP). 29 bm. w salach Belwederu w Warszawie przedstawiciele kierownictwa Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — członkowie Biura Politycznego KC PZPR Jerzy Morawski, Edward Ochab i Aleksander Zawadzki oraz sekretarz KC PZPR Zenon Kliszko spotkali się z delegacją wieloletnich członków KPZR, uczestników Wielkiej Rewolucji Październikowej przybyłą do Polski na uroczystości obchodów 40 rocznicy Rewolucji Październikowej.

NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nakład 55.788

Wyd. A

Cena 40 gr

Nr 260 (2609) — Rzeszów, czwartek 31 października 1957

Polacy — uczestnicy Rewolucji Październikowej

Profesor Poli techniki Warszawskiej, kierownik Katedry Ekonomiki i Organizacji Przemysłu Stanisław Guzicki był uczestnikiem walk rewolucyjnych w 1917 roku w Dniepropietrowsku. Został wówczas wybrany w skład Rady Delegatów Robotniczych w fabryce rur, w której pracował, studiując równocześnie mechanikę.



Na zdjęciu: Prof. Guzicki w rozmowie ze studentami Politechniki.
CAF — fot. Czarnogórski

20 listopada — Międzynarodowy Dzień Nauczyciela

WARSZAWA (PAP). Zgodnie z uchwałą Światowej Konferencji Nauczycielskiej, która obradowała w sierpniu br. w Warszawie, dzień 20 listopada będzie obchodzony w Polsce, podobnie jak i w wielu innych krajach, jako Międzynarodowy Dzień Nauczyciela.

Celem tych obchodów będzie przede wszystkim zapoznanie szerokiej opinii publicznej z sytuacją nauczycielstwa, warunkami jego pracy i bytu, osiągnięciami w działalności zawodowej i potrzebami. W trakcie obchodów szczególna uwaga zostanie zwrócona na realizację postanowień, zawartych w „Karcie Nauczyciela”

II sesja Sejmu PRL otwarta

Sejm omawia projekt ordynacji wyborczej do rad narodowych

WARSZAWA (PAP). 30. X. br. o godz. 1.05 nastąpiło otwarcie drugiej sesji Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Dziewiąte kolejne w obecnej kadencji Sejmu posiedzenie otwiera marszałek Czesław Wycech. Na posiedzenie przybyli członkowie Rady Państwa z jej przewodniczącym Aleksandrem Zawadzkiem oraz członkowie rządu z premierem Józefem Cyrankiewiczem.

W pierwszym punkcie obrad, sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych o poselskim projekcie ustawy o ordynacji wyborczej do rad narodowych — składa pos. Stanisław Tomaszewski.

Wybory, w myśl projektu, będą równe, bezpośrednie, powszechne i odbywać się będą w tajnym głosowaniu. Dowodem pogiębienia demokracji

zacji aktu wyborczego jest fakt, że — w myśl projektu — liczba kandydatów na listach ma być wyższa od liczby mandatów, nie więcej jednak niż o połowę. W okręgach jednomandatowych lista obejmować ma dwóch kandydatów. Przepis ten stwarza wyborcom możliwość wyboru pomiędzy kandydatami.

Projekt reguluje też niezależną przez wiele lat sprawę odwoływalności radnych. Pos. Tomaszewski szczegółowo referuje przewidziany w ustawie tryb postępowania w takich sprawach. Postępowanie to da wyborcom możliwość odwołania w drodze głosowania radnych, którzy zawiedli ich zaufaniem, nie uszczuplając przy tym praw radnego i dając mu możliwość obrony przed ewentualnymi, niesłusznymi zarzutami.

(Ciąg dalszy na str. 2)



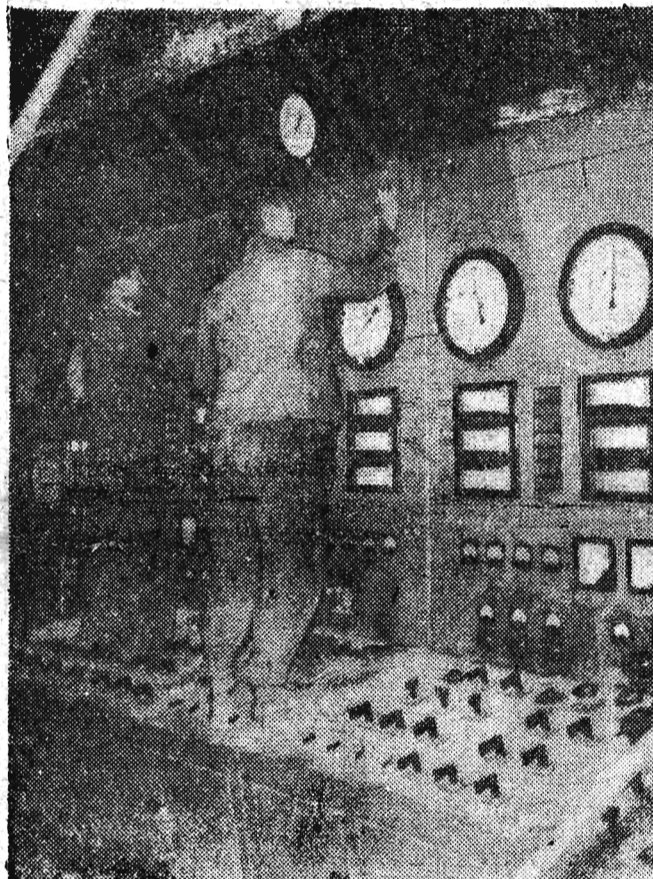
OFICJALNE DANE

Według oficjalnych danych otrzymanych od dyrekcji Rzeszowskiej Gry Liczbowej, Komisja sprawdzająca kupony jakie wpłynęły do XXIII rzutu gry potwierdziła 1 kupon z 4 trafieniami, 187 kuponów z 3 trafieniami i 4.711 kuponów z 2 trafieniami.

Szczęśliwy posiadacz „4” otrzyma 155.706 zł, posiadacz „3” otrzymają po 416 zł, a posiadacz „2” po 16 zł.

Dyrekcja „Konicynki” zawiadania jednocześnie, że wszystkie punkty odbioru kuponów w piątek 1. XI. będą zamknięte. Należy więc pośpieszyć się ze składaniem kuponów, aby w sobotę uniknąć tłoku przy kioskach. (kel.)

Wkrótce ruszy jeszcze jedna nowa elektrownia



Zakłady Azotowe im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie otrzymają w najbliższym czasie elektrownię o mocy 25 MW. Około 70 proc. mocy elektrowni pójdzie na potrzeby zakładów, reszta zaś przekazana zostanie do sieci ogólnej.

Większość urządzeń i maszyn elektrowni otrzymaliśmy ze Związku Radzieckiego.

Na zdjęciu: Ostatnie prace przy montażu szafy kotłowej.
CAF — fot. Kondracki

On podpisywał in blanco czek a ona wybierała pieniądze dla siebie

(Inf. wł.) Niezwykle „pomysłowa i zapobiegliwa” kobieta okazywała się Julia Czubik — sekretarz i księgowa Gromadzkiej Rady Narodowej w Tarnowcu. Z tytułu swej funkcji pobierała ona w banku i GKS pieniądze, na różnego rodzaju służbowe wydatki i na pobory dla pracowników. Podejmując większe kwoty część pieniędzy przeznaczała ona na potrzeby GRN, resztę zaś przywłaszczała sobie. W okresie od 1956 roku do października 1957 roku skradła w ten sposób kilkanaście tysięcy złotych.

Do zwiększenia „ponadplanowych” dochodów panny Julii, głównie przyczynił się przewodniczący Prezydium GRN — Stanisław Królicki, który tak ufał księgowej, że podpisywał jej nawet in blanco czeki bankowe.

Ale Julia Czubik potknęła się noga. Postanowieniem Prokuratury Powiatowej w Jasle, została aresztowana i wnet odpowiadać będzie przed sądem. Za brak kontroli i lekkomyślnie podpisywanie czeków in blanco odpowiadać będzie również i Królicki. (ba)

Delegacja Sejmu PRL złoży wizytę w Anglii

WARSZAWA (PAP). W związku z zaproszeniem delegacji Sejmu PRL przez obywateli izby parlamentu brytyjskiego do złożenia wizyty w Anglii w listopadzie br., marszałek Sejmu — Czesław Wycech przyjął w dniu 30 bm. ambasadora Wielkiej Brytanii sir Erica Alfreda Berthouda.

Marszałek Sejmu poinformował ambasadora Wielkiej Brytanii, że na czele delegacji Sejmu PRL stać będzie wicemarszałek Sejmu — Zenon Kliszko.

Delegacja ZMS wyjechała do Jugosławii

WARSZAWA (PAP). 30 bm. wyjechała do Belgradu na zaproszenie KC Ludowej Młodzieży Jugosławii delegacja Związku Młodzieży Socjalistycznej w składzie: I sekretarz KC ZMS — Marian Renke i I sekretarz KW ZMS w Poznaniu — Jan Pawlak.

Podczas swego kilkudniowego pobytu w Belgradzie delegacja ZMS przeprowadziła rozmowy w sprawie nawiązania oficjalnych kontaktów oraz rozszerzenia wzajemnej współpracy między młodzieżą obu krajów.

CIEKAWOSTKA

REWELACYJNE WIEŚCI O YETI

Dehri (PAP). Kto wie, może wreszcie posiadacz będziemy jakiś bardziej szcze głowie wiadomości o tajemniczej istocie Yeti, zamieszkałej Himalajach.

Wysoki dostojnik religijny z klasztoru Dalaj Lamy w Katmandu Wama Punyabajra, który spędził ostatnio 4 miesiące w górach Kerczer, po powrocie do stolicy Nepalu udzielił na temat Yeti szeregu informacji, które wydają mu się na wskroś oczywiste.

DNIA

Przed wszystkim, oświadczył fachowo Wama Punyabajra, występują 3 rozmaite rodzaje Yeti: — Njalmo, Rimi i Rak-sibompo.

Okazy Njalmo liczą od 4 do 5 m wysokości. Są mięsiste, żyją w stajadach na wysokości ponad 4 tys. m ponad poziomem morza. Głowy mają stożkowate, a wyśokość głowy, od brwi do czubka wynosi 30 cm. Nie po-

gardzają mięsem ludzkim.

Rimi są niższe, wysokość ich nie przekracza 2,60 m. Są zarazem mięsoterne i roślinoterne. Zdanem Wama Punyabajra, można je spotkać często w dolinie Barun i w łańcuchu Ewerestu.

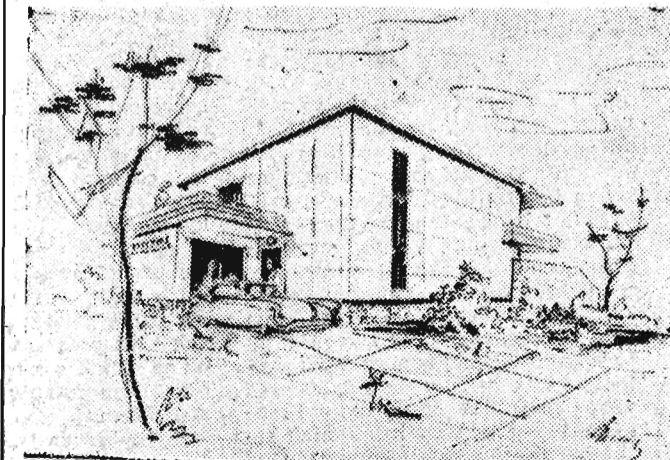
Rak-sibompo są nie wielkimi stworzeniami, których wysokość nie przekracza 170 cm. Żywią się wyłącznie roślinami.

Wama Punyabajra oświadczył, że o ile tylko otrzymają pozwolenie od rządu, może upolować jednego Yeti.

Żeby tylko szczęście dopisało...

Za jedyne...! 3 złote

Jak już informowaliśmy, Komitet Rzeszowskiej Gry Liczbowej postanowił obdarować pierwszego w „Konicyncie”, „piątkę” — zamieszka w luksusowym domku, jaki widzimy na załączonym zdjęciu.



Zdjęcie przedstawia projekt domku od strony północnej. Na pierwszym planie widzimy drzwi wejściowe i garaż, na dachu którego znajduje się taras. Jednym słowem... luksus. Żeby tylko właściciel skreślić 5 liczb na kuponie „Konicynki” i za opłatą 3 zł złożyć go w punkcie odbioru. A to przecież nie trudne, gdy tylko szczęście dopisze... (kel)

Załogi pracowały ze zdwojonym wysiłkiem

Większość zakładów przemysłowych przedterminowo wykonała październikowe plany produkcji

(Inf. wł.) W październiku br. zakłady przemysłowe województwa rzeszowskiego pracowały pod znakiem wzmoczonego wysiłku o pełną realizację planowanych zadań produkcyjnych. Mimo poważnych trudności materiałowych, oibryzmy większość zakładów przekroczyła miesięczne plany produkcji, dając dodatkowo poważne ilości różnego rodzaju asortymentów towarów, poszukiwanych na rynku.

A oto niektóre dane orientacyjne otrzymane drogą telefoniczną z kilkunastu zakładów przemysłowych naszego województwa.

300 silników ponad plan

Jak nas informują z Deby, tamtejsze Zakłady Metalowe wykonały miesięczny plan produkcji towarowej w cenach zbytu jeszcze w dniu 25 października. Przystępując do miesięczny plan wykonany zostanie w 125 proc. Między innymi załoga Zakładów Metalowych wyprodukuje dodatkowo 300 silników motocyklowych. Silniki te, to nowa produkcja, jaka rozpoczęły niedawno wspomniane zakłady.

● Poprawiła się dyscyplina pracy
● Plan produkcji IV kwartału został szczegółowo rozpracowany.

Jak wynika z informacji otrzymanej z najpoważniejszych zakładów, a to z WSK (Ciąg dalszy na str. 2)

Aparaty wykrywające promieniowanie w wyposażeniu każdego żołnierza

WARSZAWA (PAP). Armia nasza, musząc być we wszechstronny sposób przygotowana do działań we współczesnych warunkach, rozwija m. in. środki obrony przeciwatomowej. Jednym z ważniejszych jej czynników jest szybkie wykrywanie i określenie stopnia radioaktywnego promieniowania, powstającego wskutek użycia broni termojądrowej.

Daży się do tego, by każdy żołnierz wyposażony był w prosty aparat, pozwalający określić dawkę promieniowania, wchłoniętą przez jego organizm.

W aparacie takim, który ma wielkość, wagę i kształt wiecznego pióra, mieści się tzw. komora jonizacyjna, ładowana elektrycznie przed wejściem żołnierza w rejon skażony. Radioaktywne promieniowanie zmniejsza w określony sposób ładunek elektryczny komory, na podstawie czego można określić dawkę promieniowania, wchłoniętą przez organizm żołnierza. W zależności od wyniku pomiarów, zostaje on na krótszy lub dłuższy okres skierowany w rejon nieskażony.

Zakwitła jabłoń

Jak donosi nam jeden z mieszkańców Bukowca ob. B. Dryja — w Weryni można obecnie obserwować niecodzienny kaprys natury. Oto w sadzie Jana Jarmora zakwitła ostatnio bujnym, biało-różowym kwieciem okazała jabłoń.

Fakt ten wzbudził wśród okolicznych mieszkańców zrozmiałe zainteresowanie. (J)

Sytuacja na granicy syryjsko-tureckiej

LONDYN (PAP). Według doniesień Agencji Reutersa z Damaszku, rzecznik armii syryjskiej oświadczył, że 29 października w pobliżu granicy Syrii na terytorium Turcji znajdowało się 60 tys. żołnierzy tureckich, 600 czołgów i wiele myśliwców odrzutowych. Dodał on, że w oddziałach tych jest wielu amerykańskich doradców wojskowych.

Według doniesień z Bejrutu, rzecznik syryjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych miał oświadczyć, że sytuacja na granicy syryjsko-tureckiej uległa pewnemu odprężeniu i że od przyszłego tygodnia Turcja ma rozpocząć stopniowo wycofywanie skoncentrowanych tam oddziałów. Jedynym incydentem w ciągu ostatniej doby, był przelot samolotu tureckiego nad okolicą portu Latakia.

Deklaracja rządowa Adenauera

Bonn będzie kontynuować dotychczasową politykę

BONN (PAP). We wtorek na posiedzeniu Bundestagu zaprzysiężony został nowy rząd zachodnio-niemiecki. Kanclerz NRF Adenauer złożył następnie deklarację rządową, w której omówił zasady, jakimi kierować się będzie w swej polityce nowy gabinet boński. Dyskusja nad exposé Adenauera odbędzie się w dniach 5 i 6 listopada.

W swej deklaracji Adenauer zapowiedział kontynuowanie dotychczasowej polityki.

Omawiając założenia polityki zagranicznej NRF, Adenauer atakował Związek Radziecki i zwrócił uwagę na wzmożenie napięcia między Wschodem a Zachodem. Kanclerz apelował, by Zachód zjednoczył swe siły i „porządkował je spokojnemu i mądremu kierownictwu”, które, zdaniem Adenauera, „może i musi spocząć w rękach Stanów Zjednoczonych, jako najbardziej potężnego mocarstwa Zachodu”. Również Niemiecka Republika Federalna obowiązana jest wnieść swój wkład do umocnienia wolnego Zachodu. Polityka państw zachodnich powinna opierać się na „realistycznym podejściu do wydarzeń międzynarodowych” oraz na „czujności i zaufaniu we własne siły”.

Jeśli chodzi o stosunki z krajami Europy wschodniej, Adenauer ograniczył się w swym exposé jedynie do stwierdzenia, iż Niemcy zachodnie pragną „utrzymać również z narodami wschodnimi”.

Powstał oddział Stowarzyszenia Wynalazców

W Rzeszowie odbyło się zebranie Komitetu Organizacyjnego Oddziału Stowarzyszenia Wynalazców Polskich.

Wyłoniono zarząd w następującym składzie: przewodniczący — Józef Czerny, znany wynalazca napędu odrzutowego statków wodnych; wiceprzewodniczący — Zygmunt Kluzka, poseł na Sejm PRL; sekretarz — Jan Orłowski, działacz wynalazczości i racjonalizacji.

W toku obrad omówiono zostały zagadnienia organizacyjne i plan pracy na najbliższy okres.

Nowy bombowiec amerykański

NOWY JORK (PAP). Jak podaje lotniczy magazyn amerykański „Data” Stany Zjednoczone są w trakcie budowy nowego, ponaddziesięciotysięcznego bombowca „WS-110”. Bombowiec ten zaopatrzony w 6 silników odrzutowych ma osiągnąć pułap 30 km i prędkość 3200 km na godzinę.

„Data” informuje, iż bombowiec „WS-110” przypominać będzie swym wyglądem pocisk, zdalnie kierowany o wielkich rozmiarach.

II sesja Sejmu PRL otwarta

(Ciąg dalszy ze str. 1)
Kolejnym zagadnieniem, które porusza pos. Tomaszewski jest sprawa przemysłowych okręgów wyborczych. Ordynacja zakłada możliwość tworzenia takich okręgów dla załóg wielkich zakładów przemysłowych, komunikacyjnych i budowlanych. Załogi tych zakładów głosować będą według zasady terytorialnej — miejsca zamieszkania — lecz w swym miejscu pracy. Poseł — sprawozdawca stwierdza, że istniejące dotychczas formy reprezentacji klasy robotniczej w radach narodowych nie odpowiadają roli, jaką spełnia ona w państwie budującym socjalizm. Niedostateczny udział przedstawicieli klasy robotniczej w radach był jednym z czynników osłabiających ich pracę. Z drugiej strony należy częściście niedostateczną obecnie więź rad narodowych z wielkimi zakładami przemysłowymi.

Mówca stwierdza dalej, że nowa ordynacja przewiduje zmniejszenie liczebności rad, ponieważ praktyka wykazała,

że zbyt liczne rady, tracą operatywność. Projekt nie przewiduje też istniejącej przedtem instytucji zastępców radnych, która nie zdała egzaminu praktycznego.

Ponieważ, jak wiadomo, liczba kandydatów na listach ma być większa od liczby mandatów, powstaje konieczność zrezygnowania z istniejącego w poprzedniej ordynacji wymogu uzyskania przez kandydata, który został wybrany, bezwzględnej większości ważnie oddanych głosów. Tak więc, w myśl nowych przepisów, wybrani zostaną ci kandydaci, którzy uzyskali największą liczbę głosów (większość względna).

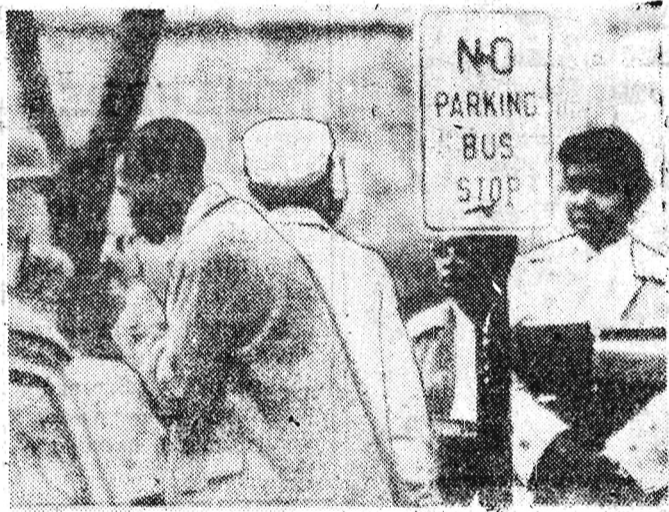
W końcowej części swego sprawozdania pos. Tomaszewski stwierdza, że Komisja Spraw Wewnętrznych wprowadziła do pierwotnego projektu szereg poprawek, precyzujących poszczególne jego przepisy. M. in. przedrębowano przepis mówiący o tym, kto uzyskuje mandat radnego jeżeli dwóch lub więcej kandydatów otrzymało równą liczbę głosów.

Marszałek Wycech w imieniu Komitetu Seniorów proponuje, by dyskusje nad projektem ustawy o ordynacji wyborczej przełożyć na dzień następny, a po referacie pos. Tomaszewskiego przystąpić do dalszych punktów porządku dziennego. Izba przyjmuje tę propozycję.

W dalszych punktach porządku dziennego Izba uchwaliła ustawę o zmianie właściwości w zakresie niektórych spraw z dziedziny gospodarki domowej i ustawę o kredytach dodatkowych na rok 1957 oraz zatwierdziła dekret z dnia 23 sierpnia br. o realizacji założeń w obowiązkowych dostawach mleka.

W dalszym ciągu obrad Izba odesłała po pierwszym czytaniu do Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów rządowe pro-

W Little Rock



Uczniowie murzyńscy opuszczają szkołę pod ochroną wojska. Fot — CAF

Już pięć razy próbowano rozwiązać kryzys rządowy we Francji. Guy Mollet odmówił. Plevin odmówił. Pinay nie uzyskał większości. Schuman odmówił. I wreszcie — próba piąta — Guy Mollet nie uzyskał większości.

Wielu obserwatorów sytuacji politycznej we Francji przewidywało, że piąta próba będzie udana. Francja nie może sobie bowiem pozwolić na przedłużenie kryzysu rządowego. Kraj ogarnięty jest tak potężną falą strajków, że jak pisze prawicowy dziennik paryski „France-Soir”, odnosi się wrażenie, iż „ruszyła cała klasa robotnicza”. Co będzie jutro, kiedy w wyniku dewaluacji franka, ceny znowu skoczą w górę i żądania podwyżki płac staną się jeszcze powszechniejsze?

Nie tylko strajki są sygnałem alarmowym dla zakończenia kryzysu rządowego. Sytuacja finansowa kraju jest tak poważna, że jeśli Francja nie zdecyduje się na energiczne posunięcia, to jak pisze prasa zachodnia, grozi jej bankructwo; w najbliższym czasie omawiana ma być na forum ONZ sprawa Algeru; po wizycie Macmillana w Waszyngtonie wśród państw zachodnich omawiane są istotne problemy, a Francja nie jest w tych rozmowach reprezentowana. Jak z tego widać Guy Mollet dysponował w czasie głosowania w Zgromadzeniu Narodowym poważnymi atutami. I mimo wszystko nie otrzymał inwestytury.

Komentarz dnia

Piąta próba — piąte niepowodzenie

A gdyby próba się powiodła? To nie byłoby chyba rząd zdolny do rozwiązania palących problemów, stojących przed Francją. Guy Mollet zobowiązał się ustąpić po kilku miesiącach, zyskując sobie przezwisko „premiera na jedną zimę”. Co można zrobić w przeciągu kilku miesięcy? I to w dodatku z programem, robionym pod prąd pryncypalną „publiczność”, czego wyrazem była między innymi zapowiedź kontynuowania wojny w Algierze i opracowania statutu dla Algeru na podstawie znanej, odrzuconej przez powstańców algerjskich „ustawy ramowej”? Prawicowa grupa „niezależnych” uznała jednak i ten program, głównie ze względu na niektóre zapowiedziane w nim posunięcia finansowe, za „zbyt socjalistyczny”.

Gdyby grupa ta poparła Guya Molleta, powstałby rząd, w którym brałby udział ugrupowania prawicowe i który na forum parlamentu uzależniony byłby w pełni od tych ugrupowań.

jękły ustaw — o podatku wyrównawczym oraz o opłacie skarbowej.

Sejm zatwierdził też uchwałę Rady Państwa, powziętą w okresie między sesjami, w sprawie zmiany w składzie Rady Ministrów. Chodzi tu o uchwałę Rady Państwa z dnia 17 sierpnia br. powołującą Mieczysława Lesza na stanowisko ministra handlu wewnętrznego, z jednoczesnym odwołaniem z tego stanowiska Mariana Minora.

Po wyczerpaniu porządku obrad marszałek Sejmu udzielił głosu sekrétarzowi pos. Stanisławowi Hasiakowi, który odczytuje komunikat o złożonych do Prezydium Sejmu interpelacjach poselskich i odpowiedziach na interpelacje.

Jeszcze o rozmowach Eisenhower — Macmillan

WASZYNGTON (PAP). Korespondent dyplomatyczny PAP, red. Edmund Osmańczyk pisze:

We wspólnej bliskowschodniej polityce Stanów Zjednoczonych i Anglii, uzgodnionej ostatnio, wysuwa się na czoło pozyskanie Nassera ze względu na kluczową rolę Egiptu i ze względu na rzekomą gotowość Nassera zbliżenia się do mocarstw zachodnich. Tak twierdzą tu koła dobre poinformowane, które są zdania, że nie jest wykluczone, iż Nasser zostanie w odpowiednim czasie zaproszony do USA.

Wstępnym etapem ma być naprawienie stosunków między Anglią a Egiptem, co oznaczałoby pogodzenie się Anglii z pozycją Nassera na Bliskim Wschodzie. Następnym etapem byłaby pomoc ekonomiczna, która by konkurowała skutecznie z pomocą radziecką.

Najistotniejsze w tego rodzaju wspólnej polityce USA i Anglii wobec Egiptu, jak i wobec innych państw arabskich, ma być solidarne występowanie na tym obszarze wielkiej dwójki, co — jak wiadomo — dotychczas w praktyce zawodziło. W związku jednak z koniecznością umocnienia pozycji Zachodu na Bliskim Wschodzie solidarność w tamtym rejonie uznano tu za bardzo ważną i porzucono dawną tezę, popularną przed rokiem, w okresie kryzysu sueskiego, iż Stany Zjednoczone nie powinny, jeśli nie chcą tracić swej „antykolonialnej reputacji” solidaryzować się zbytnio z kolonialną Wielką Brytanią.

Większość zakładów przemysłowych przedterminowo wykonała październikowe plany produkcji

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Mielec i Rzeszów, obydwa zakłady wykonują z nadwyżką zarówno plany produkcji towarowej jak i produkcji globalnej. W dalszym ciągu zakłady te napotykały w tym miesiącu na poważne trudności, gdyż zakłady kooperujące nie wywiązywały się ze swych zobowiązań.

WSK w Mielcu donosi, że dyscyplina pracy w październiku znacznie się poprawiła, na co wpłynął wewnętrzny nacisk dowy regulamin pracy.

W Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Rzeszowie, zakończono już szczegółowe rozpracowywanie planów produkcji na IV kwartał br. dla poszczególnych wydziałów i gniazd roboczych. Plan ten został też przedyskutowany z załogą, która potwierdziła, że zadania produkcyjne rocznego planu zostaną przekroczone, przez co zwiększy się fundusz zakładowy.

Również w Zakładach Im. Waryńskiego w Boguchwałce, miesięczny plan produkcji wartościowej wykonany został w 104 proc., a towarowej w 101 proc.

Nowe opony ze „Stomilu”

W październiku Zakłady Gumowe „Stomil” w Dębicy, wyprodukowały prototyp próbnej serii opon do skuterów. Ponadto w tym miesiącu produkowane były w dalszym ciągu m. in. opony do auto-skuterów i „Mikrusów”. Tego rodzaju opon, które dotąd zdają pomyślnie egzaminy, Zakład w Dębicy wyprodukuje do końca roku około 300 sztuk.

Przerwy w dostawie wody utrudniają pracę

Mimo poważnych trudności, na jakie napotykała w październiku załoga Łańcuckiej Fabryki Śrub, do dnia 30 bm. plan produkcji wykonano tu w 96 proc. Jak nas informuje dyrektor fabryki, najpoważniejsze trudności (w przygotowaniu narzędzi do nowych maszyn szwajcarskich uruchomionych w tym zakładzie przed i po 20 lipca), miała załoga wydziału narzędziowego. Trudności te, spowodowały próby sprawności i opanowywania wspomnianych maszyn oraz doboru odpowiedniej stali. Dotkliwie odbiły się też na produkcji przerwy w dostawie wody, spowodowane przez wodociąg miejskie w

Łańcucie. W samym tylko październiku przerwy w pracy załogi trwały przez cztery doby.

W przemyśle terenowym...

Zakłady przemysłu terenowego w październiku pracowały ze zdwojonym wysiłkiem. W rezultacie wszystkie większe zakłady podległe Wojewódzkiemu Zarządowi Przemysłu — za wyjątkiem Wytwórni Gwoździ w Boguchwałce, wykonują październikowe plany produkcji. Również i tu realizację planów utrudniał poważny brak materiałów, jak np. blachy ocynkowanej i blachy czarnej, potrzebnej do produkcji pieców trocinowych i sprzętu pszczelarskiego.

10.000 m tkanin i 200 par butów filcowych ponad plan

Pomyślnie zrealizowała swój plan produkcyjny za październik załoga głogowskiej „Lnianki”. Przewiduje się, że zostanie on przekroczony o 8—10 proc., co w przeliczeniu daje około 10.000 m dodatkowej tkaniny.

W roku bieżącym załoga „Lnianki” w Głogowie uruchomiła także produkcję butów filcowych w ilości 1.800 par miesięcznie. W październiku, robotnicy wyprodukują jeszcze 200 par ponad tę ilość.

Dzielnice spisały się i naftowcy

Również górnicy podkrpacckiego zagłębia naftowego pomyślnie realizują zadania przewidziane planem październikowym. Do 29 bm. zarząd KN „Karpaty” w Krośnie osiągnął 104,6 proc. planowanych ilości ropy, 104,2 proc. eksploatacji gazu, 99,3 proc. produkcji gazoliny.

Najlepsze wyniki procentowe wykonania planu w tym okresie, uzyskali naftowcy jasielscy, którzy z okazji 40 rocznicy Rewolucji Październikowej wzywając do współzawodnictwa załogi kopalnictw naftowych, zobowiązali się dać ponad plan roczny 1.600 ton ropy (a nie jak mylnie podaliśmy przedwcześnie 160 ton). Przekroczyli oni zadania w wydobyciu ropy o 9,8 proc., gazu o 17,4 proc., gazoliny o 4,7 proc.

Pozostałe kopalnictwa, w produkcji tego asortymentu zanotowały następujące rezultaty: KN Ustrzyki — 103,7 proc., KN Sanok — 103,9 proc., KN Krosno — 103,8 proc. i KN Gorlice — 100,6 proc.

W eksploatacji gazu najwyższym przekroczeniem planu, po naftowcach jasielskich, szczytą się górnicy Ustrzyk — 109,3 proc. Także i inne kopalnictwa dostarczyły więcej gazu niż przewidywano.

O tym, że ZKN „Karpaty” posiada 0,7 proc. niedoboru w produkcji gazoliny, zdecydowało natomiast niewykonanie planu przez gazoliniernię KN Krosno. Dodatkowym bilansem w produkcji tego asortymentu zamknęli październik naftowcy z Ustrzyk, Sanoka i Gorlic.

Strażnicy SOK okradali wagony

Od dłuższego już czasu, na stacji PKP w Rzeszowie powtarzały się kradzieże wagonowe. Nieznani sprawcy, po uprzednim włamaniu się do wagonów, kradli co im wpadło w ręce: buty, aparaty fotograficzne, konfekcje, wódki, części rowerowe itp. Właściciele, działając w zorganizowanej grupie przestępczej, byli trudni do uchwycenia. Aż wreszcie wyszło na jaw, że kradzieży tych dokonuje nie kto inny — tylko kilkunastoosobowa szajka, złożona ze... strażników Służby Ochrony Kolei i odprawiaczy pociągów stacji PKP w Rzeszowie.

Szajka została zlikwidowana. Epilog jej działalności rozegrał się ostatnio przed Sądem Powiatowym w Rzeszowie. Wyrokiem sądu odprawiacze pociągów — Michał Wiśniewski i Stefan Miśta oraz strażnicy SOK Franciszek Mucha, Stanisław Powroźnik i Julian Karaś skazani zostali na kary więzienia od 2 do 4 lat, z utratą praw publicznych i obywatelskich na ten sam okres.

Neszcze nie tak dawno, wiele zebrań partyjnych odbywało się tylko od wielkiego dzwonu, albo na polecenie instancji. Niejeden z towarzyszy głowił się wówczas jak zorganizować pracę podstawowej organizacji partyjnej, by w poważnych zmierzonych warunkach — dawała najlepsze rezultaty, by nie wkraczała równocześnie — jak to czasem bywało — w kompetencje np. kierownictwa zakładu, czy rady robotniczej. Okres ten w życiu wielu organizacji partyjnych w zasadzie należy już do przeszłości.

Organizacja partyjna, jako najniższe ogniwo w strukturze partyjnej, zdaje coraz lepiej egzamin. Praktyka potwierdza, że tam tkwią siły zdolne kierować pracą zakładów przemysłowych i wieloma innymi dziedzinami naszego życia. Na dobro toczonych dyskusji zapisać trzeba rzecz niezwykle ważną; pozwalały one wykrywać jedność organizacji partyjnych, w oparciu o program partii wysunięty na VIII Plenum KC.

ZACZYNAŁO OD SIEBIE

Opowiadał mi towarzyszy skierowany do jednej z organizacji partyjnych w budownictwie, że tak długo organizacja ta była bierna, póki nie mogła stanąć do walki z marnotrawstwem, kradzieżami z czystym czołem. Kiedy wreszcie usunęto z partii — notabene — członka egzekutywy POP, któremu udowodniono udział w różnych machlojkach — pozostali członkowie szerzej i baczniej rozejrzeli się wokół. Padły też wreszcie pierwsze głosy krytyki. I jeżeli w planie pracy tej organizacji przewidziano już wysłuchanie sprawozdania kierownictwa z zakresu wykonania zadań produkcyjnych za III kwartał — znaczy to, że organizacja partyjna znalazła swoje miejsce, że otrząsnęła się z marazmu.

Zjawisko to możemy zaobserwować i w innych organizacjach, np. w najbliższym czasie w Przedsiębiorstwie Robót Inwestycyjnych Budownictwa Terenowego w Rzeszowie — organizacja partyjna zajmie się oceną kształtowania się kosztów budów, a w Rzeszowskiej Hurtowni Materiałów Budowlanych — organizacja partyjna wysłucha sprawozdania z przebie-

gu wykonania zadań planowych. Zebranie organizacji partyjnej, jakie odbyło się na początku tego miesiąca w rzeszowskiej WSK — można zaliczyć do rzędu „historycznych”. Na tym zebraniu nastąpiła konfrontacja wymogów statutowych i postawy członków partii. Krytyki nie skąpano. Trzeba też przyznać,

Sekretariatowi KC w sprawie tygodnika „Po prostu”. Nie ma jednak podstaw do wpa-dania w stan samospokojenia. Jeszcze wciąż są organizacje partyjne — szczególnie na wsi, które dotąd nie znalazły swego miejsca. Aktywizacja, jaką notujemy w pracy poszczególnych organizacji partyjnych ma swoje źródła i w ogólnej sy-

wych organizacjach partyjnych w zakresie wychowywania swych członków.

OBOWIĄZKI WCIAŻ DUŻE

Najwięcej sporów budziła rola organizacji partyjnej. Jedni — szczęściem dość nieliczni — chcieli jej pracę ograniczyć do tego, co naz-

W artykule tym była już mowa o potrzebie kontroli pracy przedsiębiorstw przez organizacje partyjne. Kontroli wolnej od wszelkiego formalizmu. Niejednokrotnie przy wysłuchiowaniu sprawozdań z przebiegu wykonania planów produkcyjnych organizacje partyjne porę-mowały owocne wnioski. Zobowiązywano np. poszczegól-nych członków lub całe gru-py do usunięcia marnotraw-stwa, likwidacji kradzieży itp. Trzeba powiedzieć, że metody te zdawały w pełni egzamin, zwłaszcza w budow-nictwie.

Mówiąc o aktywizacji ży-cia organizacji partyjnych niesposób pominąć walki pod-jętej przez wojewódzką or-

ganizację partyjną o uzdro-wienie aparatu władzy — rad narodowych, gdzie nier-zadko pleniła się korupcja. Ocena zebrań organizacji partyjnych, jakie ostatnio od-bywały się w poszczególnych przydzielonych rad narodowych pozwala przypuszczać, że „ziarno” rzucone na plenum KW, przy systematycznym wysiłku członków partii wy-da pożądane owoce.

Już choćby z tego krótkie-go zestawienia faktów wyni-ka jasno, że obowiązki, jak-że ciężkie na organizacjach partyjnych są wciąż duże. I będą się na pewno jeszcze zwiększać. Ale to właśnie powinno być bodźcem do szukania wciąż lepszych form pracy. E. J.

Organizacje partyjne stają na wysokości zadania

że była ona w przeważającej mierze partyjna, obiektywna, oparta na faktach. Nie doro-wano nawet tym, którzy pla-cili zaniżone składki partyjne. Towarzysze mówili póź-niej: to był wstrząs. Zebranie ruszyło — rzecz można — sumienia. A, że nie łatwo to wszystko przychodzi, świad-czy bodaj ostatnie zebranie, jakie odbyło się w Glinickiej Fabryce Maszyn. Charakter-ystyczne jest to, że na samym zebraniu, poświęconym omówieniu aktualnej sytu-acji wewnątrzpartyjnej — za-bralo głos zaledwie dwóch towarzyszy. (Nikt co praw-da gorąco nie namawiał do zabierania głosu — zostawio-no czas na tak zwane prze-trawienie). Po zebraniu zaś pozostało około 30 towarzy-szy i w tym mniejszym gro-nie rozgorzała dopiero żywa dyskusja. Widać, że jest u-kształtowany trzon, który bę-dzie zdolny przewodzić ca-łej organizacji i załodze. A będzie przewodził tym śmie-lej i odważniej, im głębiej o słuszności swego postępo-wania przekonani będą rów-nież pozostali członkowie partii. Poważną pomocą w dalszej konsolidacji szeregów partyjnych będą uchwały X Plenum KC — ich reali-zacja, pomoże w ukształto-waniu partii silnej, jednolitej. Pozwoli oczyścić szeregi partyjne z elementów przy-padkowych, karierowiczów itp. ludzi.

O krzepnięciu organizacji partyjnych świadczy i dysku-sja, jaka toczyła się wokół li-stu KC w sprawie sytuacji ekonomicznej w kraju, gdy zdecydowana większość członków partii uznała, że w naszym kraju strajki nie są środkiem walki o podniesie-nie stopy życiowej. Tego sa-mego dowodzą rezolucje pod-jęte w związku z decyzją

tuacji, stabilizacji gospodar-czej, dopowiedzenia do koń-ca spraw budżetowych niezro-zumienia. Ale nie bez wpły-wu też pozostał wysiłek pod-jęty przez instancje partyjne.

Najlepszą bezspornie meto-dą okazały się rozmowy in-dywidualne, jakie przeprowa-dzano z członkami partii.

Z jednej strony serdeczna rozmowa — wymiana zdań, czasem polemika była dro-gowskazem wskazującym wła-ściwą drogę i kierunek. Z drugiej — rozmowa taka po-magała ludziom niezdecydo-wanym, przypadkowo znaj-dującym się w szeregach par-tijnych, do podjęcia decyzji o wystąpieniu z partii.

Rozmowy otwierały w pierwszym rzędzie serca lu-dzi ideowych, którym bliska jest sprawa socjalizmu. Nie-rzad owocem tej pracy był też słomiany ogień. Zdawało się, że taki towarzysz zrozu-miał niewiastwość swego po-stępowania, a tymczasem w praktyce okazało się co in-nego. I dobrze chyba robią te instancje (m. in. Komitet Powiatowy PZPR w Gorli-cach), które zamierzają po-nownie przeprowadzić roz-mowy. Partia musi wiedzieć na kogo może liczyć, a na kogo nie. Oczywiście rozmowy te nie zdejmują obowiąz-ku, jaki ciąży na podstawo-

wamy wielką polityką, tyl-ko do studiowania aktual-nych wskazań partii i rządu, pozostawiając realizację tych zadań wszystkim i... nikomu. Teza ta jednak napotkała na zdecydowany odpór. Jakkol-wiek zgodzono się z tym, że u podstaw działania powin-na właśnie leżeć znajomość aktualnych zadań — to jed-nak realizacja wytycznych partii ciąży przede wszyst-kim na członkach partii. I słusznie.

W tym mieści się i świa-dome kształtowanie opinii społecznej, jak i codzienne, wzorowe wywiązywanie się ze swoich obowiązków. Wzor-owe — podkreślam — gdyż obowiązek przodowania wy-nika już ze statutu. Trzeba do tego dodać kontrolę ze strony organizacji partyj-nych, polegającą na konfron-towaniu zamierzeń i wska-zań z przebiegiem ich wyko-nania.

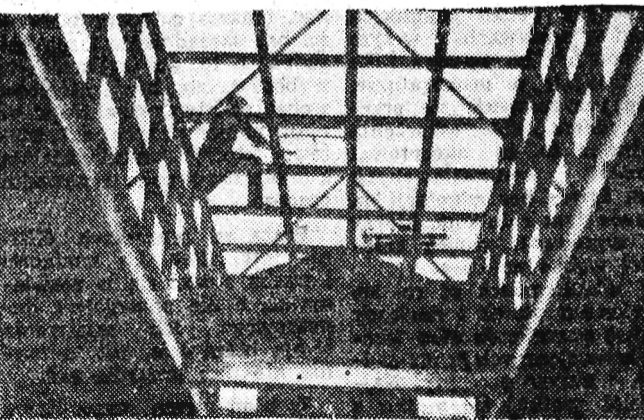
Jak taka kontrola jest po-trzebna, można się przeko-nać choćby na przykładzie rozwoju inicjatywy prywat-nej. Niczym nieuzasadnione-mu powstawaniu knajp po-łożono kres dopiero na sku-tek interwencji instancji partyjnych, które zauważyły w tym wypaczenie wskazań partii. Nie bez winy w tym wypadku były początkowo organizacje partyjne przy ra-dach narodowych, które nie-jednokrotnie złożone z kie-rowników gospodarczych po-wiatu — puściły tę sprawę na żywioł.

Większość organizacji par-tijnych pracuje obecnie w oparciu o plany, w których uwzględniane są najważniej-sze sprawy. Np. organizacje partyjne w pow. gorlickim (m. in. fabryka maszyn) swo-je zadania dostosowały do planu ogólnopowiatowego, jaki został zaakceptowany przez jedno z plenarnych po-siedzeń KP. Właśnie ten plan powiatowy pozwolił skonsoli-dować wysiłki przede wszy-stkimi na umocnieniu kierow-niczej roli partii i jej jedno-ści działania, czystości szere-gów partyjnych oraz aktywi-zacji gospodarczej całego po-wiatu.

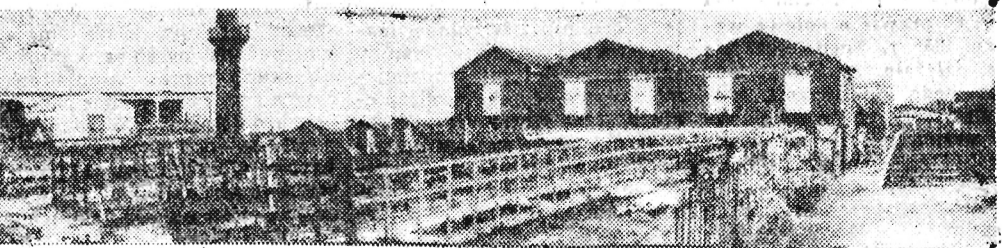
Nagroda dla plastyków projektujących odzież

Ministerstwo Kultury i Sztuki ufundowało dwie nagrody dla plastyków, którzy będą mieli najlepsze osiągnięcia w ciągu roku w dziedzinie projektowania modeli dla przemysłu konfekcyjnego. Projektant, który na kolej-nych czterech pokazach kwar-talnych zdobędzie najwyższą ilość punktów, uzyska w roku przyszłym nagrodę ufundowaną przez Min. Kultury i Sztuki, której sumę przemysł odzieżowy obiecał podwyż-szyć.

Przebudowa Fabryki Gumy w Sanoku



Zakładanie świetlików nad starą halą produkcyjną.



Fragment obiektów Fabryki Gumy,

Załoga Huty Stalowa Wola pozdrawia towarzyszy z Zakładów im. Kalinina w Swierdłowsku

W związku ze zbliżającą się 40 rocznicą Wielkiej Socjali-stycznej Rewolucji Październi-kowej, załoga Huty w Stalowej Woli postanowiła na zebraniu masowym w dniu 29 bm. przesłać depeszę z serdecz-nymi pozdrowieniami do to-warzyszy z pokrewnych za-kładów im. Kalinina w Swier-dłowsku. A oto treść depeszy:

Drodzy Towarzysze i Przy-jaciele!
Z okazji 40-lecia Wielkiej Rewolucji Październikowej za-łoga Zakładów Huty Stalowa Wola przesyła Wam serdecz-ne, proletariackie pozdrowie-nia i życzy dalszych sukcesów w umocnieniu i budownictwie socjalizmu.
40 lat temu strzały „Auro-ry” obwieściły całemu światu początek nowej ery, zapoczą-kowały rodzenie się nowego ustroju — socjalizmu.
Wszelkstronne sukcesy w pokojowym budownictwie u-

zyskane przez ludzi radziec-kich napawają otuchą i wiarą w wszystkich ludzi pragną-cych realizacji idei Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Paź-dziernikowej.

Tak, jak praca Waszego za-kładu jest częścią ogólnego wkładu wzmocniającego potęgę Kraju Rad, tak i nasz za-kład umacnia swoją pracę bu-downictwo socjalizmu w Pol-sce Ludowej.

Przesyłając nasze życzenia pragniemy zapewnić Was, że załoga naszego zakładu pra-gnie jeszcze w większym stop-niu zacieśnić współpracę i wy-mianę doświadczeń między naszymi zakładami, bowiem służyć ona będzie wspólnym celom, umocnieniu solidarno-sci proletariackiej i interna-cjonalizmu — jako niezbęd-nych warunków zwycięstwa socjalizmu i pokoju.

Zakładowa Organizacja Partyjna
Rada Robotnicza
Związek Młodzieży Socja-listycznej
Rada Zakładowa
Dyrekcja Zakładów Huty Stalowa Wola

Cenna inicjatywa

(Inf. wł.) Zarząd Wojewódzkiego Związku Sp-ni Pracy w Rzeszowie podjął śmiałe zamierzenia w zakresie kilka-krotnego wzrostu produkcji obuwia dziecięcego i młodzie-żowego. Potrzebne do tego ce-lu maszyny tzw. dublerki zo-stały już, po dużych trudach, zdobyte. Przewidziano też od-powiednie lokale, a Centralny Związek Spółdzielczości Pracy w Warszawie na pew-no (spotkawszy się ze zdrową inicjatywą) zwiększy zaopa-trzenie w skórkę.

Na podkreślenie zasługuje również inicjatywa urucho-mienia korowalni wikliny i wytwórnicy koszykar-skich na terenie resztówki w Łażajsku.

Uruchomienie nowego za-kładu przemysłu wikliniar-skiego zarówno zaktywizuje nadwyżki sił roboczych wy-stępujące na tym terenie jak i przysporzy państwu cen-nych dewiz przez zwiększe-nie eksportu wyrobów z wi-kliny. (1)

Nasz felieton

O MÓJ ROZMARYNIE...

Chodzi o Zygmunta No-wakowskiego, autora przed wojennej sztuki teatral-nej „Gałązka rozmarynu”, gloryfikującej Legiony Pił-sudskiego.

Ten, niewątpliwie, świetnie władający piórem pu-blicysta zamieszcza w lon-dyńskim „Dzienniku Pol-skim” felieton pt. „Ruski miesiąc”. Tytuł jest wła-sciwie całą treścią. Ponie-waż po polsku na księżyc mówi się niekiedy miesiąc, a do tego istnieje powi-dzonko: — popamiętasz ty ruski miesiąc... więc No-wakowski pisząc o radziec-kim sztucznym satelicie dzieli się z emigracją swy-mi gorzkimi i smętnymi myślami, jakie „snują mi się teraz w październiku, więc w „ruskim miesiącu”, który popamiętamy”.

Jakież to myśli? A no w tym np. rodzaju:

„Już miesiąc zaszedł, psy się uspiły,
A kłós tam klaszcze za borem;
Znowuż Dullesa Moskale zbili

Pod umówionym...
wodorem...”

Albo takie:
„Ta stara Europa do wczoraj wierzyła w dwie instytucje: w Pana Boga na niebie i Amerykę na ziemi. Europa była pewna,

że w razie jakiejś katastro-fy, Pan Bóg opatrzy, a Sta-ny Zjednoczone dadzą za-szyk wzmacniającej i ży-cie pójdzie dalej, ku-lejąc, bo kulejąc, ale pójdzie. Teraz, gdy nad-szedł ruski miesiąc, pozos-tała tylko wiara w Boga. Wiara w Amerykę doznała wielkiego wstrząsu. Poza tym mamy coś jakby żal do tej bogatej ciotki zza Oceanu. Niby to w jej moc-y było wszystko, lodówki, najlony, teryleny i inne wy-nalazki, które ułatwiały życie. Wytrzymała je jak z rękawa... a jeśli idzie o księżyc, dała się wyprze-dzić...”

I cóż, panie Zygmun-cie. Rozumiemy żal. Czasy gałązki rozmarynu były prostsze. Wsiadało się na konika, machało szabelką i wołało: Hajże na bolsze-wika! Zresztą zalecał pan to samo przez tyle wojen-nych i powojennych lat na łamach tegoż londyńskiego „Dziennika Polskiego”.

I dziś przyszedł na pana „ruski miesiąc”...

Ale, aby pomóc panu w uniknięciu dalszych wstrzą-sów, zdradzimy jedną ta-jemnicę, ściśle tajną: — To może być dłużej niż mie-siąc. O wiele dłużej...

RYŚ.



Jesienią najładniej jest w górach. Okolice Cisnej ściągają wciąż turystów z całego kraju

List do T. Kwiatkowskiego

Na pewno wspominać wrzesniowy dzień, w którym byliśmy z wizytą (było to z okazji wystawy Waszych prac w ZDK). Oglądaliśmy obrazy, które namalowaliście, pracując i mieszkając w hutniczo - sosnowym mieście, Stalowej Woli.

Odprowadzani na stację, słuchaliśmy Waszych słów: — Nie zapominajcie o mnie — proszę pamiętać o samotnym malarzu, który nie ma z kim rozmawiać o sztuce. O współczesności dowiaduję się z gazet jedynie. A tak bym chciał, tak bardzo bym chciał być takim jak tamci w dużych miastach, o których mówicie, że poszukują nowych dróg, że odkrywają, tworzą...

O mnie nikt nie mówi. Powiedzą najwyżej, panie Kwiatkowskie, namalował pan ładny obrazek. Czasem też, bardzo rzadko — panie Kwiatkowskie — chcę to kupić.

Dlatego proszę, powiedzcie, że moje prace są nic nie warte, śmieszne wprost, że nie mam się po sobie niczego spodziewać... Ale powiedzcie, chcę wreszcie wiedzieć co naprawdę o nich myślicie.

To były Wasze słowa tego pięknego dnia we wrześniu. A teraz, pisząc ten list, myślę, że wszystkim co poruszałimy w tamtej rozmowie i wszystko co Was niepokoi, dotyczy również i nas. — Pen jesteś malarzem - amatorem i tworzysz po godzinach pracy. My jesteśmy plastykami z zawodu, ale na „twórczość” mamy chyba tak samo mało czasu. Przecież trzeba żyć, pracować — dla sztuki pozostają niedziela i wolne wieczory.

Skarżycie się, że nie znajdującie u siebie chętnych do prowadzenia rozmów o sztuce. Prawda, my jesteśmy w lepszej sytuacji. Żyjemy w kręgu osób do pewnego stopnia dla zainteresowanych. Wystawiliśmy nasze prace i czytamy, co o nich pisze się w prasie. Równie pilnie czytają te recenzje nasi znajomi i koledzy malarze. Wycinamy je z gazet, a ich autorzy otrzymują honoraria. I wcale nie mamy żalu do ludzi, jeżeli treść ich przyjmują opacznie, mylą terminy i sens niektórych określeń. Bo czy można wymagać, aby zważali i pamiętali twierdzenia, że artysta taki a taki poszukuje nowych form, zaczynając od negacji szablonów estetycznych, że kompozycje takie a takie rozstrzygają dylemat płaszczyzny i dążą do jedności struktur. Któż wzruszy się, czytając, że jakiś malarz wystrzęga się bezpośredniego transponowania?

Plastyka staje się po trosze gałęzią jakiejś tajemnej wiedzy. To trochę smutne...

Wracając jednak do Waszej wystawy — odczułam u Pana pragnienie posiadania recenzji o niej; a sadzę, że przedstawiałaby się ona tak mniej więcej:

— Tadeusz Kwiatkowski, malarz-amator ze Stalowej Woli, wystawił w ZDK swój kilkuletni dorobek plastyczny. W ekspozycji obejmującej około 50 pozycji malarskich i graficznych, wybijają się niektóre prace, świadczące o pewnej dojrzałości i zarliwym sentymencie malarza do otaczającego go życia. Przeważającym tematem jest pejzaż. Posługując się środkami impresjonistów, Kwiatkowski usiłuje oddać atmosferę, klimat i materialność przedmiotów. Problem światła jednak, stawiany tu jest niedowizjonistycznie. Obrazy, technicznie przeprowadzone z dużą swadą, mają zadziwiająco dobrą płaszczyznę.

Nieco gorzej przedstawiają się kompozycje. Pewne niekonsekwencje formalne, brak decyzji w ustawianiu kontrastów, odbiera intensywność działania. Mamy nadzieję, że z czasem uda się malarzowi przełamać te przesłanki. Na leży życzyć mu dalszej sukcesywnej pracy.

Tak, jestem pewna, że treść recenzji byłaby podobna do tego, co napisałam powyżej. Ale... prawda, jakież to nudne! Przeczytać i zapomnieć. Czy wystarczyłoby Panu takie suche, fachowe omówienie? Na pewno nie. Oczekiwaliśmy słów, ale nie takich. Potrzebne są słowa, które przekonają o tym, że sprawa jest ważna, słowa które byłyby początkiem rozmów o sztuce.

Wielka to i trudna dziedzina — a w gruncie rzeczy, jakże prosta! Nie zapominajmy o jej prostocie, nie pozwalajmy czynić z niej w oczach drugich, jakiegos zawołanego misterium.

Zdajemy sobie sprawę: najdroższą jej wartością jest uczucie. Stroną formalną rządzi nasz osobisty stosunek do kształtowania. To co powszechnie nazywamy warsztatem, można zawsze powiększyć lub zmniejszyć mierzalą zdobyc. Ale zrzeczność i swada nie czynią lepsze artysty. W swojej pracy wkłada Pan dużo uczucia.

Na wystawie widziałam dużo rzetelnych prac. Uderzyło mnie jednak, że wybieracie motywy wielokrotnie powtarzane przez wielu malarzy. Dlaczego nie namalowaliście białych bloków swego miasta, wydm piaszczystych, sosn i ludzi wracających po pracy z dużej huty stalowej? Kto wie — może Wy pierwsi opowiedzieliście to młode miasto w malarstwie?

Napisałam ten list myśląc o Was, o nas i o wielu, wielu malarzach, młodych miast, takich zwłaszcza, którym sztuka zajmują się po pracy i od święta, aby wierzyli, że to co robią, jest potrzebne, że jest niemniej ważnym problemem od tych, którymmi zapełniane są szpalty wielkich gazet.

OLGA SAMARSKA

Zacześnia się współpraca naftowców bratnich krajów

Coraz częściej naukowcy naszego przemysłu naftowego goszczą u naftowców bratnich krajów. Po ostatnim kilkutygodniowym pobycie specjalistów przemysłu rafineryjnego z gościnną wizytą wyjechał znów 27 bm. do Kraju Rad dyrektor Zarządu Kopalnictwa Naftowego „Karpoty” w Krośnie doc. inż. Henryk Górka. Podczas 3 tygodniowej wizyty dyr. Górka odwiedzi naftowców kaukaskiego i peczarskiego Zagłębia Naftowego. (m)

W dniu 1 i 3 listopada dodatkowe pociągi

W związku z przewidywaną wzmoczoną frekwencją podróżnych w dniach 1 i 3 listopada 1957 r. DOKP Kraków uruchamia pociągi dodatkowe według następującego planu:

Dnia 31. X. br. — 1. XI. br. Pociąg Wrocław — Przemysł przyjeżdża do Krakowa dnia 1. XI. 57 r. o godz. 3.32, a do Przemysła o godz. 10.17 (pociąg zatrzymuje się tylko na stacjach węzłowych).

Pociąg Opole — Rzeszów przyjeżdża do Krakowa dnia 31. X. br. o godz. 22.28, a do Rzeszowa dnia 1. XI. 57 r. o godz. 3.02 (pociąg na stacjach pośrednich zatrzymuje się dopiero od Tarnowa).

Dnia 1. XI. 57 r. Pociąg Tarnów — Stróże — Jasło, będący łącznikiem od pociągu dodatkowego z Wrocławia — Tarnów odjedzie 6.40, Jasło przyjeżdża 10.05 (pociąg do Stróż zatrzymuje się na stacjach, a dalej na stacjach i przystankach osobowych).

Pociąg Jasło — Stróże — Tarnów, z Jasła odjeżdż o godz. 16.08, w Krakowie przyjeżdż o godz. 19.25 (pociąg do Stróż zatrzymuje się na stacjach i przystankach, dalej tylko na stacjach).

Pociągi powrotne na dzień 3. XI. br.

Pociąg Przemysł — Wrocław, odjeżdż z Przemysła o godz. 16.08, w Krakowie o godzinie 22.22 (pociąg zatrzymuje się tylko na stacjach).

Pociąg Rzeszów — Opole, odjeżdż z Rzeszowa o godz. 16.18, w Krakowie o godz. 19.42 (pociąg zatrzymuje się tylko na stacjach, a nie zatrzymuje się na przystankach osobowych).

Pociąg Tarnów — Stróże — Jasło i pociąg Jasło — Stróże — Tarnów według rozkładu jazdy z dnia 1. XI. 57. Szczegółowych informacji udziela dyżurni ruchu na stacjach położonych wzdłuż trasy przebiegu pociągów.

„Gdyby Gomulka zażądał od nas wtedy (w październiku 1956 roku — dopisek mój) — powiedział do mnie niedawno jeden ze znajomych rolników — poszlibyśmy nawet „na bosaka” do Warszawy, aby go poprzeć i bronić”.

Co do szczerości tej wypowiedzi nie mam żadnych wątpliwości. Każdy chłop jest zadowolony z nowej polityki rolnej, bo namiętnie odczuł w swoim gospodarstwie jej dobrodziejstwa. Odczuł przez obniżenie obowiązkowych dostaw lub całkowite zwolnienie od nich i obniżenie wymiaru podatków, uzyskanie kredytów na budownictwo, bądź też przez zwiększone przydziały materiałów budowlanych. Nie miałem żadnych wątpliwości, bo przecież olbrzymia większość narodu zdecydowanie poparła program odnowy politycznej i gospodarczej w naszym kraju.

Jednakże tow. Gomulka nie potrzebował jakiegos „marszu na Warszawę”, ale wymagał od nas rok temu i potrzebuje nadal wraz z kierownictwem partii i rządem poparcia czynnego, przestrzegania dyscypliny społecznej i rzetelnego wykonywania obowiązków przez wszystkich obywateli w kraju. Jeśli chodzi o wieś, to m. in. sprzedaż produktów rolnych w ramach obowiązkowych dostaw. Jest to obowiązek uciążliwy, ale konieczny jeszcze w obecnym okresie dla zaopatrzenia ludności w podstawowe środki żywności.

Już od 3 miesięcy prowadzimy skup zboża z tegorocznych zbiorów i w zasadzie, w oparciu o sporządzony dla każdego gospodarstwa terminarz do staw, mieliśmy kampanie skupu z dostaw obowiązkowych zakończyć pełnym wykonaniem planu, a dociągnęliśmy ledwo do 67 proc. w skali wojewódzkiej. Są w naszym województwie

powiaty zasobne i zagospodarowane, o dobrej jakości gleby, określane jako towarowe i szczytujące się przy lada okazji swoją wysoką kulturą rolną, takie jak Łańcut, Jarosław, Przeworsk, Debica, Rzeszów. Tymczasem sytuacja w tych powiatach zarówno w

rad narodowych słabo interesują się dostawami, komisje rozliczeniowe w wymienionych gromadach nie przejawiały żadnej działalności do polowy bm.

Zaniebdania i brak kontroli ze strony Prezydium GRN w Rakszawie doprowadziły do te

żywca, to rząd prędzej znieśnie dostawy”.

Biernosc rad ma swoje źródła w zbliżających się wyborach. Przewodniczący i sekretarze prezydium GRN szukają tamtej popularności u swoich wyborców i nie chcą im się narażać przez egzekwowanie

Biernością i kumoterstwem nie zdobędzie się autorytetu gospodarza gromady

realizacji dostaw zboża jak i żywca i ziemniaków jest gorsza aniżeli wynosi przeciętna procentowego wykonania planu rocznego i miesięcznego w województwie.

Dlaczego takie mizerne wyniki mamy w skupie zastanawiałem się po rozmowie z pełnomocnikiem Ministerstwa Przemysłu Spożywczego i Skupu tow. inż. Fr. Woźnym i dla czego właśnie powiat Łańcut należy do tych najgorszych, zajmujących jedno z ostatnich miejsc w tabeli wojewódzkiej, bo 19 w dostawach zboża, 18 żywca i 17 ziemniaków.

Zwracam przy tym uwagę na szczególny fakt: obowiązkowe dostawy zboża zostały w br. obniżone w całym województwie średnio o 32 proc. a w powiecie łańcutkim aż o 48 proc., tj. prawie o połowę wymiaru 1956 r. Spodziewać się więc należało, że chłopci łańcutcy będą pierwszymi, którzy dostarczą zboże do punktów skupu, a stało się wręcz przeciwnie — wloką się na szarym końcu.

Najgorzej przebiega skup w gromadach Markowa, Husów, Rakszawa, Wysoka, Kosina i Bałobrzegi. Prezydium

go, że delegat do spraw skupu Józef Bik sporządzał fikcyjne sprawozdania o stanie skupu. Do 17 bm. leżało 142 nierozpatrzonej podań chłopskich o ulgi w dostawach, a w tym 115 podań z br. Sprawa Bika znajduje się w prokuraturze, gdzie przygotowuje się przeciw niemu akt oskarżenia m. in. za to, że akceptował sprzedaż kontraktowanych sztuk żywca bez adnotacji na umowie tym rolnikom, którzy nie wyrównali swoich zaległości wobec państwa.

W wielu wsiach aż roi się od różnych plotek i pogłosek niezbyt energicznie albo wcale nie zwalczanych przez radnych i aktyw partyjny. Najczęściej spotkać się można z twierdzeniem, że z dostawami zboża nie ma się co spieszyć, będzie jeszcze czas sprzedać je w grudniu i że rolnicy mają swobodę wyboru terminu sprzedaży. Z tymi tendencjami wpływającymi na opóźnienie dostaw muszą się rozprawić aktywiści wiejscy i przeciwdziałać nastrojom wycekiwania czy wręcz nieodpowiedzialnym głosom w Markowej, Bałobrzegach i Husowie w rodzaju: „jeśli nie będziemy dostarczać zboża czy

świadzeń towarowych i finansowych dla państwa. Niektórzy z nich jak np. przewodniczący z Bałobrzegów Szpunar, umarza chłopom zaległości bez uzasadnienia i zamiast zadbać o to, aby gromada do wyborów szła bez zaległości wobec państwa, szkazuje w opinii chłopów tych aktywistów, którzy przeciwdziałają kumoterstwu pana przewodniczącego.

Praca w prezydium GRN nie jest łatwa. Są trudności i trzeba starać się je rozwiązywać, a nie powodować dodatkowego ich spiętrzenia swoją biernością, jak to czynią niektórzy prezydium rad.

Tydzień temu egzekutywa KP PZPR w Łańcutie omówiła niepokojącą sytuację w dziedzinie dostaw i podjęła szereg kroków, które mają wpłynąć na przebieg kampanii skupu zboża, ziemniaków, żywca oraz mają pomóc radom w ich działalności. Między innymi postanowiono zwołać zebrania wiejskie, na których wyjaśnić mieszkańcom, że wycekiwanie na jakiegokolwiek zmiany i ulgi w dotychczasowym wymiarze dostaw jest bezcelowe, szkodzi całości na-

szej gospodarki, a tym samym i chłopom.

Najlepsza forma walki o skup jest działalność komisji rozliczeniowych i bezpośredniej rozmowy z rolnikami, którzy mają większe lub mniejsze zaległości. Sądzę jednak, że gdy słowa nie poskutkują, prezydium rad muszą sięgnąć do wniosków karnych. Do tej pory prezydium nikąły raczej zastosowania tego ostatniego środka dla wzmocnienia dyscypliny i uregulowania przez rolników ustawowych świadczeń.

Pierwsze wnioski karne napływają już do pow. pełnomocnika MS z Bud Łańcutkich, Markowej i innych gromad. Są to objawy przełamania liberalizmu w stosunku do opornych. Jest już, jak to się mówi popularnie „za pięć minut dwunasta”, że jest z dostawami żywca, a jeszcze gorzej ze sprzedażą żywca. Krakowska wykonała do 21 bm. tylko 8,5 proc. miesięcznego planu obowiązkowych dostaw żywca, Czarna 4,7 proc., a cały powiat w 20 proc.

Wieś łańcutka ma bardzo poważne zaległości, ich wyrównanie wymaga nie tylko energiczniejszego działania rad narodowych i komisji rozliczeniowych, ale także osobistego przykładu radnych i aktywistów partyjnych. Pod tym względem również nie jest najlepiej.

Pracujemy w nowych, lepszych warunkach społecznych i politycznych. Odrzuciliśmy wiele złych metod pracy z nie dalekiej przeszłości. Ale do dobrych i skutecznych chociaż starych, bez obawy i śmiało możemy sięgnąć, jeśli zastosowanie ich jest niezbędne dla naszej gospodarki, a w omawianym przez nas wypadku do pełnej realizacji planu obowiązkowych dostaw produktów rolnych.

J. NOWAKOWSKI

Taka maska na bal sylwestrowy, to — zdaniem dyrektora — biurokraty — błąd polityczny. Według niego imprezę bez referatu należy uznać za nieudaną i niepoważną. Na szczęście tym razem jednak obeszło się bez referatów.

Pamiętacie film „Wołga, Wołga”? Perypetie młodych zapaleńców artystów-amatorów z biurokrata — dyrektorem „zawiedujuszczym” produkcją instrumentów muzycznych i przekształcającym młodym w osiągnięciu artystycznych sukcesów? Tak! A więc „Noc sylwestrowa” to coś w tym stylu, tylko współczesniejsze i kolorowe. Zespół domu kultury przygotowuje bal sylwestrowy. Młodzi chcą urządzić zabawę z rozmachem, fantazją, na wesole, ale na przeszkodzie staje ponurak-dyrektor, który stwierdza, że program jest niepoważny, nietypowy i mało... mobilizujący, zabroniwszy wielu popisowych numerów uzupełnia go własnym referatem i odczytem o... życiu na Marsie. Oczywiście młodzi dopną swego i zrobią bal na swój sposób, a dyrektor ośmiesz się i skompromituje, dając wszystkim sporo powodów do żyrwego, niewymuszonego śmiechu. Przy okazji dojdzie do skojarzenia sympatycznej młodej pary, a bal będzie wielkim sukcesem organizatorów.

Dużo humoru oraz wiele miłych melodii i piosenek, barwne popisy taneczne sprawiają z pewnością, że film zyska sobie dużą popularność wśród publiczności kinowej. (swito)

Na ekranach — filmy radzieckie

NOC SYLWESTROWA



Jak żyją Niemcy?

(Korespondencja własna z NRD)

JEDNYM z najatrakcyjniejszych tematów w rozmowach z kolegami niemieckimi były sprawy związane z poziomem życia w naszych krajach. Wnioskując z tego, co usłyszałem i co sam naocznie zobaczyłem — w ostatnich kilku latach materialne położenie obywateli NRD, uległo znacznej poprawie. Okres dotkliwych niedostatków tłuszczów, cukru i innych artykułów, trwający mniej więcej do roku 1950 — minął już. Mimo to w dalszym ciągu utrzymywany został system kartek żywnościowych, racjonujący spożycie właśnie takich towarów, jak tłuszcz, mięso, cukier. Utrzymanie kartek żywnościowych jest oczywiście formą ograniczenia spożycia pewnych towarów, zwłaszcza

kupowanych przez państwo na rynkach zagranicznych.

Jest ono podyktowane m. in. potrzebami planowej gospodarki, a zwłaszcza potrzebą zdobycia przez państwo dodatkowych środków finansowych na pokrycie kosztów importu tzw. deficytowych towarów. Jak mi opowiadali robotnicy raczej przewidziane w kartkach żywnościowych wystarczają im na 3/4 miesiąca. Resztę trzeba dokupić w wolnej sprzedaży. Towaru zresztą nie brak. Sklepy wędliniarskie

Sklepy z artykułami technicznymi stanowią imponujący obraz pomysłowości i bogactwa. Pełno w nich praktycznych maszynek do użytku domowego, pojazdów mechanicznych i różnych maszyn wyręczających człowieka w ciężkiej pracy. Tu dopiero widać, czym jest dla społeczeństwa dobrze rozwinięty przemysł.

Obfitość towarów jest tym bardziej godna uwagi, że ich ceny są stosunkowo niskie, bez porównania niższe niż u nas. Aparat fotograficzny średniej jakości kosztuje np. 35-40 marek, a najtańszy 18 marek. Znalazłem więc uzasadnienie, z jakich powodów prawie każde dziecko w wieku szkolnym uzbrojone jest w aparat fotograficzny. Ubranie wełniane z tzw. zgrzebnej wełny-czesanki kosztuje 150 marek, buty płótkie męskie 24-35 marek. Ale i w NRD widziałem ceny, które mnie zastanowiły. Nie rozumiałem dlaczego np. żelazko elektryczne musi kosztować 40 marek (połowa ceny popielinowego prochowca).

Naiprawdopodobniej mamy tu do czynienia z przykładem istniejących jeszcze anomalii w polityce cen, jakich nie brak u nas.

Miałem okazję przypatrzeć się, jak wygląda uprzejmość niemieckich sprzedawców w sklepie galanteryjnym. Widziałem jak np. kobieta kupująca pończochy nie mogła zdecydować się na wybranie odpowiedniego koloru. Sprzedawca, aby zaspokoić jej wymagania wyjął z pudełek chyba ze dwadzieścia różnych par i jeszcze miał szczerą chęć pokazywać następne pary pończoch, gdy tymczasem klientka już wybrała potrzebny dla siebie towar. To się nazywa podejście do klienta!

Podobnie uprzejmie i troskliwie traktuje się gości w restauracjach. Kelner nie zapomina o nich, starając się jak najszybciej ich obsłużyć. Nie widziałem ani razu, aby ktoś z personelu gastronomicznego miał brudną marynarkę, albo żalobną obwódkę za paznokciami. Nie zdarza się też, aby komuś nie wydano reszty. W większości restauracji panuje absolutna, idealna czystość i porządek. O panującym porządku społecznym warto również powie wiedzieć kilka słów, gdyż jak mi się wydaje, jest on jednym ze źródeł dobrej koniunktury gospodarczej NRD. Zwiedzając zakłady przemysłowe w NRD nie spotkałem w żadnym — walających się po podwórkach urzędników czy maszyn. Wszystko ulokowane na swoim miejscu, zgodnie z przeznaczeniem.

wrzuca po prostu parę feników do automatu i sprawa załatwiona.

Oczywiście, że troska o wygodę nie ogranicza się wyłącznie do automatów i różnego rodzaju pomysłów wynikających z wysokiego poziomu technicznego. Podstawową okolicznością czyniącą życie łatwiejszym, jest troska o obywatela, o konsumenta, o odbiorcę, przejawiana na każdym kroku. Niemalą rolę w tym względzie odgrywa sprawna organizacja handlu, polegająca na szybkim docieraniu towarów do konsumenta, na jego doskonałej jakości, energicznej i sprawnej informacji handlowej, orientującej, co i gdzie można kupić itd.

Pierwszorzędną rolę w stwarzaniu wygod obywatelowi ma fachowa i nadzwyczaj uprzejma obsługa. W NRD zjawisko nieuprzejmego sprzedawcy sklepowego, czy kelnera nie istnieje. Gdyby się taki nawet trafił, niedługo zabawi w pracy. Nie obserwuje się tu niedbałego traktowania kupującego ze strony sprzedawcy, który u nas często niechętnie wyklada na ladę kilka par butów, traktując tę czynność jako łaskę lub wyjątkową ofiarność wobec kupującego.

Podobnie uprzejmie i troskliwie traktuje się gości w restauracjach. Kelner nie zapomina o nich, starając się jak najszybciej ich obsłużyć. Nie widziałem ani razu, aby ktoś z personelu gastronomicznego miał brudną marynarkę, albo żalobną obwódkę za paznokciami. Nie zdarza się też, aby komuś nie wydano reszty. W większości restauracji panuje absolutna, idealna czystość i porządek.

O panującym porządku społecznym warto również powie wiedzieć kilka słów, gdyż jak mi się wydaje, jest on jednym ze źródeł dobrej koniunktury gospodarczej NRD. Zwiedzając zakłady przemysłowe w NRD nie spotkałem w żadnym — walających się po podwórkach urzędników czy maszyn. Wszystko ulokowane na swoim miejscu, zgodnie z przeznaczeniem.

Wszystko ulokowane na swoim miejscu, zgodnie z przeznaczeniem.



W nowoczesnie urządzonej sklepie mięsnym panuje ożywiony ruch.

Poszczególne zmiany produkcyjne w zakładach pozostawiają po sobie obiekt pracy w najlepszym ładzie organizacyjnym.

Świadczenia socjalne wyglądają podobnie jak i u nas. Większa różnica jest tylko w urlopach, które tak dla pracowników umysłowych, jak i fizycznych są już obecnie jednakowo długie.

W NRD nie słyszy się absolutnie o absencji w zakładach przemysłowych — tej naszej dotkliwej bolączce. Z zakładów produkcyjnych wychodzi maksymalnie mała ilość braków. Dzieje się tak nie tylko ze względu na godny naśladowictwa posłuch dla kierownictwa, ale i poczucie obowiązku, wpojone głęboko w świadomość niemieckiego obywatela.

O jakimkolwiek marnotrawstwie surowców czy materiałów nie może być mowy. Przeciwnie, na każdym kroku widać dowody oszczędności i pomysłowości. Nie będę mówił o plastikowych rynkach czy porcelanowych kaloryferach centralnego ogrzewania. O tym mówiło się i pisało wiele. Wspomnę natomiast o jednym przykładzie, jakże dobitnie charakteryzującym go podarstwo Niemców. W górzystych okolicach Plauen znajduje się specjalny kamień łupkowy, dający się krajać na tafle. Niemcy szybko odkryli jego zalety. Produkuje się z niego coś w rodzaju naturalnego ternitu. Pokryte są nim dachy cokolwiek wsi i miast. Tani koszt, wysoka użyteczność i trwałość.

Gdy się patrzy na tę gospodarność Niemców, i myśli o rodzinnym kraju mimo woli nasuwa się wniosek: gdybyśmy zdołali lepiej ugruntować w umysłach naszego społeczeństwa poczucie dyscypliny i obywatelskiego obowiązku, rezultaty naszej pracy byłyby też o wiele lepsze.

Nie jesteśmy bowiem w żadnym wypadku narodem niezdolnym i nie mamy powodów do kompleksów niższości.

Władysław Swidrak

P.S.

W swej relacji z podróży do NRD mówiłem najczęściej o rzeczach pozytywnych bardzo odczuwalnych dla przybysza z Polski. Nie znaczy to jednak, że w NRD nie ma zjawisk ujemnych, z którymi władze muszą walczyć. Mimo poczucia dyscypliny i solidarności zdarzają się np. indywidualne, sporadyczne wypadki lekceważenia swoich obowiązków, nadużycia w handlu itp. Malwersacje to najczęściej dzieło pospółtych złodziei, albo są botazystów politycznych. Ale karząca ręka państwa jest tak sroga, że bohaterowie nadużyć wolą uciekać do NRF.

OKRUCHY NAUKI I TECHNIKI

RADIOODBIORNIK W KSIĄŻCE

Niewielka książka z wytłoczonym na okładce tytułem „Festiwal” zawiera radioodbiornik skonstruowany w jednym z leningradzkich instytutów naukowo-badawczych. Rozmiar odbiornika wynoszący 174x122x45 milimetrów, a waga — 800 gramów. „Festiwal” odbiera audycje na falach średnich, wyposażony on jest w dziewięć lamp półprzewodnikowych, ferrytową antenę i głośnik dynamiczny. Źródłem zasilania jest bateria od latarki kieszonkowej; przy normalnej pracy wystarczy ona na okres trzech miesięcy.

FALE RADIOWE I KUCHNIA

Oscylator magnetrony, przy pomocy którego otrzymuje się fale radiowe w centymetrowym zakresie, jest jednym z ważnych elementów urządzenia radiolokacyjnego. W ostatnich latach znalazł on zastosowanie w sztuce kulinarnej. W wielu krajach zbudowano piecyki, w których potrawy nagrzewane są falami radiowymi wytwarzanymi przez magnetron. Podczas prób dwukilogramowa porcja mięsa upiekła się w radiowym piecyku w ciągu 30 minut.

ARMATY STRZELAJĄCE WODĄ

Na Węgrzech zbudowano aparaturę służącą do nawadniania, pól ryżowych. Urządzenie to zmontowane jest na płaskodennej łodzi wyposażonej w dwa silniki dieslowskie, pompy centrolebne i aparaty zwane „armatami wodnymi”. Gdy łódź porusza się po rzece lub kanale, woda tłoczona przez pompy wyrzucana jest pod ciśnieniem na odległość do 90 metrów. Zaletą urządzenia jest prostota konstrukcji i małe koszty eksploatacji.



Przy zakupach artykułów spożywczych

Do sądu wpłynął już akt oskarżenia

Do Sądu Wojewódzkiego w Rzeszowie wpłynął ostatnio akt oskarżenia sporządzony przez prokuratora z Ropczyc na niejakiego Ignacego Roja, b. pracownika WSK Dębica, zamieszkałego w Olchowej (pow. Gorlice). Wymieniony w sierpniu br., posiadając nielegalnie broń palną, dokonał napadu na mieszkanie małżeństwa B. z Sielca i po straszeniu domowników zrabował 1.500 zł, zegarek ręczny i złotą obrączkę — po czym zbiegł.

Sledztwo przeprowadzone przez organa MO dało dobre wyniki. Bandyta został schwytany i w najbliższym już czasie stanie przed sądem.

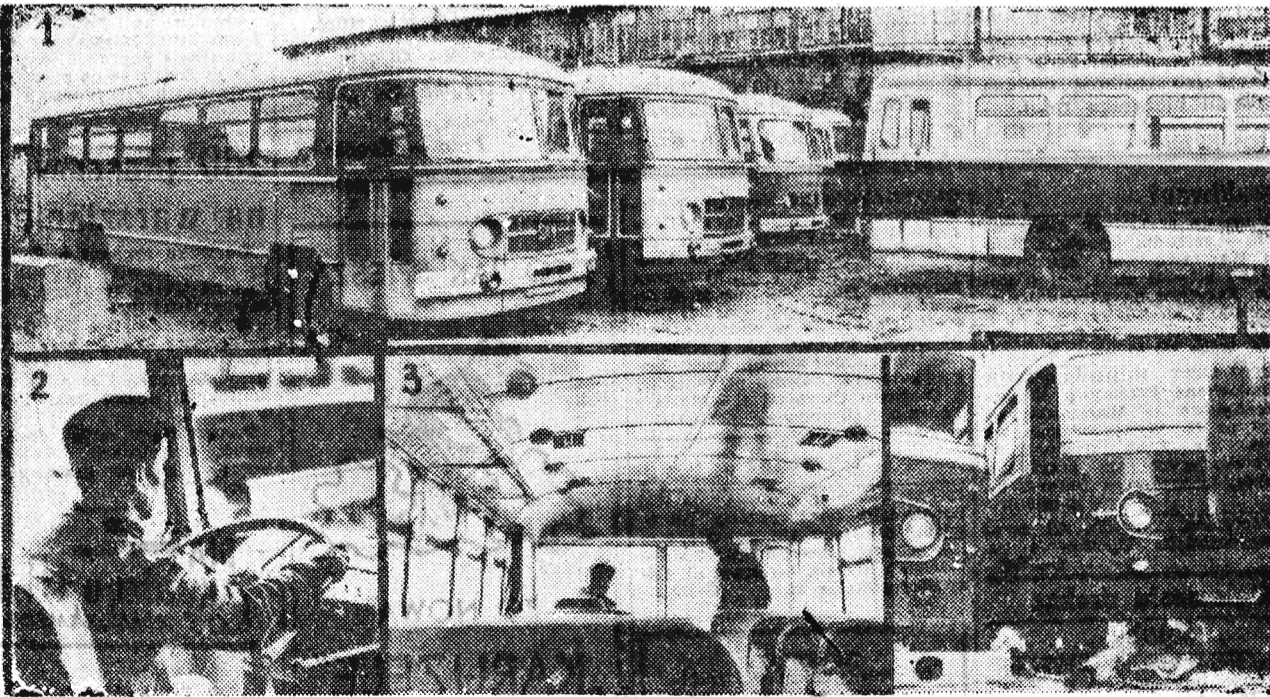
(kel)

tw. „HO” (Handel Organization) — odpowiednik naszego MHD, są pełne wędlin, mięsa, do importowanej z Polski kiełbasy i szynki włącznie. Jedyne wadą bezkartkowej transakcji, jest cena w porównaniu do kartkowej wyższa o 30 proc. Niemcy zresztą na jedzenie nigdy nie żałują pieniędzy.

Kartki na wspomniane artykuły żywnościowe są zresztą jedynym wyjątkiem w całym zaopatrzeniu konsumenta. Wszystkie inne towary można dostać bez kartek. W restauracjach również dostać można wszystkie dania mięsne. Taniej na kartki żywnościowe, drożej bez kartek. Sklepy są zaopatrzone we wszelkie towary. Począwszy od odzieży dla obojga płci, a skończywszy na galanteryjnych i kosmetycznych drobiazgach, niczego tu nie brakuje. Nieznane są w NRD wędrowniki z artykułami dziełami, jakże dokuczliwie u nas. Stąd też najmłodszy obywatel ubrany są znakomicie.

„SAN” wypiera „STARY”

Sanocka Fabryka Wagonów ma zamiar w przyszłym roku przejść całkowicie na produkcję autobusów „San”. Tak więc nasze niezbyt ładne „Stary” kończą swój „życiowy”. Nowe autobusy, które mieliśmy możliwość podziwiać już na naszych drogach, należą do udanych konstrukcji — czego najlepszym dowodem było zda nie egzaminu w czasie licznych prób terenowych. W minionym okresie konstruktorzy „Sanu” podróżując niemal po całym kraju, zbierali skrupulatnie uwagi dotyczące nowego autobusu, jakich nie szczędził przypadkowi znawcy — obserwatorzy. Niektóre z tych uwag okazały się cenne i zostały uwzględnione przy dokonywaniu poprawek konstrukcyjnych. Ostatnio autobusy „San” wyruszyły na decydujący egzamin — rajd dookoła Polski.



Wyprodukowane dotychczas przez „Sanowag” autobusy „San” zamknęły serię prototypową. Stoją one na razie ukryte w kącie fabrycznego placu, gdzie dokonuje się przy nich końcowych poprawek (zdjęcie 1). Przy „Sanach” pracuje teraz brygada Skoczypie-

ca. Monter — mechanik Bajgier wyprowadza właśnie jeden z wozów z parkingu (zdjęcie 2). Zobaczymy wnętrze autobusu. Jest ono urządzone estetycznie i przestronne. Zapewnia to wygodę podróżnym. Ale jak dotąd goszczą w

ntm tylko mechanicy (zdjęcie 3). Te dwa autobusy wróciły przed kilku dniami z trasy. Ordobna maska wozu jest już zdjęta — monter Sobolak zabrał się do roboty (zdjęcie 4). Po jazdach próbnych trzeba skontrolować pojazdy, aby przekonać się, czy odpowied-

nie zniosły trudy podróży. Przeglądy muszą być dokonywane niezwykle skrupulatnie, od ich wyników bowiem zależy będzie jakość przyszłych autobusów, jakie niedługo zaczną schodzić z taśmy.

tekst i foto: el-ka



Czwartek 31

PAŹDZIERNIKA 1957 r.

Dzysur nocny: Apteka Spoieczna nr 2, ul. Grunwaldzka 3... Informator kolejowy: tel. 18-38

TEATR PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ - godz. 19 - Bal złodziejasków

KINA ZORZA (ul. 3 Maja) - Nieznana dziewczyna... UWAGA! Repertuar kin podajemy wg informacji CWF

BIBLIOTEKI WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W RZESZOWIE... Biblioteka Techniczna NOT w Rzeszowie...

WYSTAWY Wystawa fotografiki - ul. Obrońców Stalingradu 7 - „Techniki szlachetne” - inż. Mariana Dederki...

Poprawa warunków bytowych i praca dla kobiet - oto sprawy którymi zajęła się Liga Kobiet

Trzeba to sobie powiedzieć otwarcie, że z działalnością kół Ligi Kobiet bywało do niedawna różnie. Praca w kołach przebiegała ospale.

Po Zjeździe działalność LK wybitnie się ożywiła - wzrasta liczba kół. Jasno sprecyzowany cel i wytyczne do dalszej pracy wysunięte na Zjeździe „rozładowały” jakoś dotychczasową atmosferę i natchnęły rzecz można do działania.

W chwili obecnej praca kół opiera się na utworzonych zespołach. Zespoły te powstają z inicjatywy różnych kół, koordynując jednak działania kilku z nich w miarę potrzeby. Na terenie miasta działają już trzy zespoły Ligi Kobiet. Pierwszy powstał zespół samopomocowy krawiecki zorganizowany przy WSK.

Trzeba podkreślić, że powodzenie w pracy zespoły zawdzięczają dużej pomocy i opiece koła Ligi Kobiet przy Woj. Wydziale Handlu. Pomoc ta wyraża się w dostarczaniu materiałów do produkcji oraz pieniądze na zakup sprzętu. Wydział Handlu pomaga w tym bardzo wiele, ułatwiając przydziały i zakup materiałów, poza tym przydzielając zespołom maszyny itp.

Ostatnio Liga Kobiet otrzymała cztery praktyki elektryczne do projektowanej pralni. Niestety kruch jest z lokalem i w tej chwili jeszcze pralni otworzyć nie można.

Liga Kobiet jest w stałym kontakcie z Urzędem Zatrudnienia, gdzie dla najbardziej potrzebujących jedynych żywicieli rodziny załatwia pracę. Nierzadko też ingeruje w sprawy mieszkaniowe członkiń, przychodząc z doraźną pomocą.

Trzecim czynnym w tej chwili zespołem jest stolówka przy ul. 1 Maja. W projekcie jest utworzenie jeszcze jednego zespołu trykotarskiego, szwalni oraz biura pisania podań, gdzie znajdują możliwości zarobkowania emerytowane nauczycielki.

Pośród projektowanych zespołów znalazł się także i ogrodniczo-warzywnicy, który miał gospodarzyć na 1-hektarowej działce. Pomysł praktyczny i pożyteczny zarazem, wsty skto rozbija się jedynie o kredyt na zainstalowanie studni, inspektów itp.

Koła LK dostosowują tematykę swej działalności do specyfiki pracy. Oto np. członkinie koła LK przy Woj. Wydz. Handlu postawiły przed sobą zadania: włączenie się do walki ze spekulacją, oraz sprawowanie opieki nad matką i dzieckiem. Jak wiadomo projektuje się likwidację świetlic

Zmiana siedziby Wojewódzkiej Biblioteki Pedagogicznej

Jak nas poinformował mgr Fr. Świder Wojewódzka Biblioteka Pedagogiczna została przeniesiona w ostatnich dniach do nowego pomieszczenia przy placu Zwycięstwa nr 7 w Rzeszowie. Biblioteka czynna jest codziennie od godz. 8 do 20.

Czytelnia tej biblioteki jest bogato zaopatrzona w czasopisma pedagogiczne i naukowe. Warto więc wykorzystać je dla pogłębienia swej wiedzy.

W KILKU Wierszach

Bardziej opieszale niż w latach ubiegłych przebiega na terenie Białowej realizacja obowiązkowych dostaw żywności za rok bieżący. Np. na początku października Białowa zalegała ponad 9 tys. kg. Do tych, którzy nie wywiązali się ze swego obowiązku w terminie należą: J. Habaj (zalegał jeszcze 51 kg za rok ubiegły), Józef Legiec oraz Roman Kustra.

Stabiej niż w roku ubiegłym przebiega również realizacja obowiązkowych dostaw zboża. Rolnicy białowscy zalegają z oddaniem ponad 30 ton zboża.

przyszkołnych, w związku z czym członkinie obejmą pieczę nad ogródkiem jordanowskim i świetlicą międzyskolną przy ul. Unii Lubelskiej.

Wiele istotnych i wdzięcznych spraw ma w swym zasięgu Liga Kobiet - rozciągając opiekę nad kobietami, dzieląc się ich troską i radościami. Jul.



Ci wszyscy - młodzi i starsi panowie oraz widoczne na zdjęciu eleganckie rzeszowiarki ani myślą rezygnować z obejrzenia filmu „Nieznana dziewczyna”. Sąd ten tłok przed kasami kina „Zorza”.

Dodatkowe autobusy MKS w dniu 1 listopada

- W związku ze zbliżającym się Świętem Zmarłych, 1 listopada, dyrekcja MPKG w Rzeszowie informuje za naszym pośrednictwem wszystkich wybierających się w tym dniu na cmentarze, że autobusy Miejskiej Komunikacji Samochodowej kursować będą jak następuje: 1. Linia „Kolo” kursuje normalnie. 2. Samochody linii „Pobitno” będą miały bieg skręcony tj. od placu Wolności do cmentarza miejskiego. 3. Linia Miłocin - Rzeszów nie będzie czynna. 4. Samochody linii „Zalesie” kursować będą od dworca PKP tylko do Krzyża.

Sito służy do przesiewania...

O tym to właśnie przeznaczaniu sit chcemy przypomnieć zarówno pracownikom piekarni uspołecznionych, jak i właścicielom piekarni prywatnych w całym Rzeszowie. Czynimy to na prośbę ob. Piotra M. zamieszkałego w Czekażu pod nr 204, który w dniu 28 bm. nabył chleb w piekarni Mariana Zajaca przy ul. Mickiewicza w Rzeszowie. mocno zanieczyszczony, jak też i ob. Heleny R. Pani Helena R. w tym samym dniu zakupiła bułkę w kiosku przy ul. Asnyka (obok RPZB) nadziana wlosiem.

Sklepy i punkty usługowe Wiejski dom towarowy otrzymają Tyczyn w ciągu 2 lat

W okresie najbliższych 2 lat Tyczyn wzbogaci się o wiele oczekiwanych od dawna przez mieszkańców inwestycji. Wybudowany zostanie wiejski dom towarowy, w którym mieścić się będą sklepy: obuwniczy, z art. żelaznymi, chemicznymi, galanterią skórszarną, tekstylną i inne. Wyższe kondygnacje WDT przeznaczone będą na mieszkania. Oprócz sklepów, parter WDT zajmą punkty usługowe i apteka. W tym samym okresie wybudowana zostanie w całym mieście kanalizacja, której koszt jak obliczono sięgać będzie 2,5 mln złotych. Poprawie ulegnie również nawierzchnia chodników, przewidziano bowiem remont 900 m chodnika w mieście.

Drogi... Drogi...

Mieszkańcy Białowej zasługują na uznanie. W br. naprawili w czynie społecznym odcinek drogi długości 15 km w kierunku Dynowa. Przy pomocy mieszkańców Harty i Płatkowej naprawiono też odcinek drogi długości 5 km w tych okolicach. Pozostałe zaledwie 2 km drogi mieszkańcy Białowej zamierzają poprawić jeszcze w br. Warto dodać, że do prac tych używają zwiru czerpanego z Sanu.

Ukarany za spekulację mięsem

Nielegalny handel mięsem - nie popłaca. Przekonał się o tym Jan Firlej z Rogoźnicy, który ostatnio stanął przed sądem Powiatowym w Rzeszowie, jako oskarżony za spekulację mięsem. Sąd uznał słuszność zarzutów postawionych Firlejowi i skazał go na karę 6 miesięcy więzienia oraz 1000 zł grzywny z zamianą w razie niesięgalności na 1 miesiąc więzienia.

200 płaszczy na warszacie

Od kilku tygodni w Domu Mody w Rzeszowie (przy ul. Matejki 1 na WDK) rozpoczął się okres intensywnej pracy. 55 krawców i 2 kuśnierzy ma pełne ręce pracy na warszacie bowiem znajduje się aż 200 płaszczy, 60 ubrań i 30 pelis. Cała ta konfekcja opuści zakład jeszcze w br. Zamawiający mają dość duży wybór w kolorach i gatunkach wełen, flauszów krajowych i z importu.



CO DZIŚ NA OBIAD? ZUPA z „maggi” z lanym ciastem. KOTLET wieprzowy, ziemniaki, marchewka, kalafior. BUDYŃ z soki (do budyniu dodać łyżkę masta i kawałek czekolady, dla podniesienia smaku i wartości odżywczej).

Rozliczenie budownictwa z trzech kwartałów

Z każdym rokiem województwo rzeszowskie staje się bogatsze o nowe domy mieszkalne i osiedla. W roku bieżącym DBOR-owski plan przewiduje do oddania 2.924 izby o łącznej kubaturze 308.676 m sześć. Największą cyfrą izb został „obdarowany” Rzeszów - 860 izb. Drugie miejsce co do ilości planowanych do oddania izb - przypada Stalowej Woli, która otrzyma 560 izb.

Pracownicy poszukiwani

CHEŁPCÓW w wieku 16-18 lat - awans na przyszłych dżokejów - do pracy przy koniach wyścigowych - zatrudni Dyrekcja Państwowych Torów Wyścigów Konnych Warszawa - Służewiec, ul. Puławska 266. Zarobek miesięczny od 520-740 zł. Hotel i stolówka na miejscu pracy - zapewnione. Przyjazd na własny koszt. Warunki przyjęcia: świadectwo ukończenia 7 kl. szkoły podstawowej, metryka urodzenia, świadectwo zdrowia, zezwolenie rodziców potwierdzone przez GRN, wzrost 1,80 m, waga do 55 kg. K-1335/7

Wszystkie urzędy i agencje pocztowe przyjmują OGŁOSZENIA DROBNE DO DZIENNIKA „NOWINY RZESZOWSKIE”

ORDYNATOROWI Szpitala Wojewódzkiego w Rzeszowie dr Chabince Wł., dr Kuczyńskiemu Wł., dr Znamirowskiemu St., dr Charzenie T., dr Hady St., składamy serdeczne podziękowanie za przeprowadzenie ciężkiej operacji oraz troskliwą opiekę w chorobie córki naszej Lillany, jak i również Siostrze: Oddziałowej, Ursuli, Bogusławie oraz całemu personelowi z Oddziału Chirurgii II - Maria i Tadeusz Kabzanowie. G-871/1

Sprzedaż

CZESKI silnik „Diesla” 18 KM nowoczesny na łożyskach rolkowych, nadający się do miocarni lub cegielni sprzedam (22 000 zł) - Masialek Roman, Jarosław, ul. Łazy Kostkowskie 34. G-872/1

ZAKUPIMY od Przedsiębiorstw Uspołecznionych względnie osób prywatnych KOŁA ZĘBATE ROZRZĄDU wraz z łańcuchami do samochodu „WYLLYS”. Wiadomość: Przedsiębiorstwo Instalacji Budownictwa - Rzeszów, ul. Szopena 9, tel. 16-79 wzgl. 22-18 Baza Transportu. SPRAWA BAR DZO PILNA. K-1372/5

OTO JAK SPIESZY



PO NOWA „KARUZELĘ” 16 str. 1 zł

NOWINY RZESZOWSKIE

wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie” RSW „Prasa”. Redaguje Kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. Żeromskiego, budynek Komitetu Wojewódzkiego PZPR (II piętro). Telefony: Centrala 11-43, naczelnego redaktora 18-75, następcy redaktora naczelnego 16-04, sekretarza redakcji, wewn. 11, dział kulturalny, wewn. 33, dział sportowy i dział informacji 13-86, dział terenowy, wewn. 14, dział łączności i cenzurkami, wewn. 81, redakcja nocna 18-17 (18-34), Administracja tel. 18-64, finansowy, wewn. 78, wydawniczy, wewn. 77, administracja, wewn. 86, oddziały redakcji: Przemysł, ulica Waryńskiego nr 18 tel. 27-86, Krosno, ul. Słowackiego 6 (II piętro) pokój 22 tel. 689, Stajowa: Wola, ul. Wolności (bud. PMRN) tel. 261. Biuro Reklam i Ogłoszeń - 18-52. Cena prenumeraty poustowej: miesięczna 10 zł, kwartalna 30 zł, półroczna 60 zł, roczna 120 zł. Druk. Rossm. Zakł. Graficzne S-10